# Spotkania - religia a sprawy ostateczne — SzalonaJulka

Piękny jesienny wieczór. Spokojny i radosny. Jedziemy z koleżanką do teatru tramwajem numer cztery. Stasia studiuje religioznawstwo. Opowiada mi o pracy jaką napisała na zaliczenie.

Widziała, jak na ławeczce w parku kilku koneserów alkoholi filtrowało denaturat przez chlebuś. Wolno to ciekło, panowie zniecierpliwili się i zrobili dziurę w bochenku. Wtedy ukochany płyn szybciutko się przechlupnął i już można było go skonsumować. Komu to przeszkadza, że nadal jest fioletowy? W przyszłości prawdopodobnie będą przelewać przez dziurawą kromkę i zapomną po co to właściwie robią. Na tym przykładzie moja genialna koleżanka opisała powstawanie religijnych rytuałów i obrządków.

Śmiejemy się. Wymyślamy kolejne zwariowane przykłady. W pewnym momencie naszą uwagę przykuwa poruszenie w głębi wagonu. Centrum tego drobnego zamętu stanowi człowiek o smutnym wyrazie twarzy. Podchodzi on do kolejnych pasażerów i pyta z niepokojem:
- Czy to prawda, że zbliża się koniec świata?
- E tam panie... bzdura - odmrukują ludzie i odwracają się niezręcznie unikając wzroku pytającego. Ale on niezmordowanie szuka pewności:
- W telewizji mówili, że będzie koniec świata. Ja nie chcę końca świata. To prawda, że ma nastąpić?

Ludzie uśmiechają się krzywo i ignorują pytającego. Tylko jakiś wysoki jegomość burczy niezadowolony:
- Dajże pan spokój. Telewizja kłamie...

W końcu człowiek zaniepokojony rychłym końcem podchodzi i do nas.
- Czy to prawda, że zbliża się koniec świata? - powtarza swoją mantrę.

Nie wiem jak się zachować. Czuję się skrępowana jak wszyscy poprzednicy. No bo jak tu dyskutować z wariatem? Wiadomo co wymyśli?

Ale dla Stasi to woda na młyn. Posiada obszerną i fachową wiedzę na interesujący pytającego temat a do tego jest osobą odważną i otwartą. Uszczęśliwia go więc dłuższym wykładem o wszystkich zapowiadanych, a niedoszłych do skutku końcach świata.

Człowiek słucha jej z zapartym tchem, a malujący się w jego oczach niepokój stopniowo zastępuje ulga, a następnie zniecierpliwienie. Ostatecznie niepewny prorok zdecydowanie przerywa przemowę:
- Ale to nie ma być religijny koniec świata, tylko taki zwyczajny z Polsatu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

SzalonaJulka, dodano 13.11.2008 13:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.